XVI Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 12,38-42): Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

«Nauczycielu, chcieliby?my jaki? znak widzie? od Ciebie»

Rev. D. Lluís ROQUÉ i Roqué
(Manresa, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj kontemplujemy w Ewangelii niektórych nauczycieli Prawa i faryzeuszy liczących na to, że Jezus potwierdzi Swoje boskie pochodzenie jakimś cudownym znakiem (por. Mt 12,38). Dokonał już wielu, wystarczająco, aby potwierdzić nie tylko że pochodzi od Boga, ale że jest Bogiem. Ale pomimo licznych cudów, nie wystarczało im: nie ważne ile by dokonał, nie uwierzyliby.

Jezus, w proroczym tonie, korzystając z cudownego znaku Starego Testamentu, ogłasza Swą śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie: «Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi» (Mt 12,40), wychodząc stamtąd pełen życia.

Ci z Niniwy, przez nawrócenie i pokutę, odzyskali swoją przyjaźń z Bogiem. My także, przez nawrócenie, pokutę i chrzest zostaliśmy pogrzebani z Chrystusem, i żyjemy dla Niego i w Nim, teraz i na zawsze, zrobiwszy prawdziwy krok “paschalny”: przejście ze śmierci do życia, z grzechu do łaski. Uwolnieni z niewoli szatana, stajemy się dziećmi Bożymi. To “wielki cud”, który ilustruje naszą wiarę i nadzieję do życia miłując jak Bóg chciał, aby w pełni posiąść Boga Miłości.

Wielki cud, zarówno ten Wielkanocny Jezusa, jak i ten nasz przez chrzest. Nikt go nie widział, bo Jezus wyszedł z grobu, pełen życia, i my z grzechu, pełni boskiego życia. Wierzymy i żyjemy unikając popadania w niewiarę tych, którzy chcą zobaczyć, aby uwierzyć, lub tych, którzy chcieliby Kościół bez tej

nieprzejrzystości ludzi, którzy go tworzymy. Niech nam starczy fakt Wielkanocny Chrystusa, który tak głęboko dotyka wszystkich ludzi i całego stworzenia, i jest powodem tylu “cudów łaski”.

Dziewica Maryja zaufała Słowu Bożemu, i nie musiała biec do grobu, aby namaścić ciało swego Syna, i aby sprawdzić pusty grób: po prostu uwierzyła i “zobaczyła”.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Bóg nie powstrzymał śmierci przed oddzieleniem duszy od ciała Syna, zgodnie z koniecznym porządkiem natury. Ale zjednoczył je na nowo przez Zmartwychwstanie, aby sam Syn był osobiście miejscem spotkania śmierci i życia» (św. Grzegorz z Nazjanzu)

- «Znakiem, który obiecuje Jezus, jest przebaczenie przez swą śmierć i Zmartwychwstanie. Znakiem, który obiecuje Jezus, jest Jego miłosierdzie. Tak więc prawdziwym znakiem Jonasza jest ten znak, który daje nam pewność, że zostaniemy zbawieni przez krew Chrystusa» (Franciszek)

- «Chrzest, którego pierwotnym i pełnym znakiem jest zanurzenie, oznacza rzeczywiście zstąpienie do grobu chrześcijanina, który z Chrystusem umiera dla grzechu ze względu na nowe życie (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 628)